

(Repubblica.it - M.Pinci) Villa Stuart powiedziała "tak". Gehenna zakończona: dokładnie trzy miesiące po urazie zerwania więzadła krzyżowego, Toni Ruediger może wrócić do treningów. "Daliśmy zielone światło na opuszczenie strefy medycznej, od dziś jest pod ręką obszar technicznego", zapewniają z kliniki przy Via Trionfale. Jest dodatkowym wzmocnieniem Spallettiego.

Teraz najważniejsze jest, aby się nie spieszyć. Najbardziej delikatną fazą jest bowiem powrót do sprawności atletycznej po długim zastopowaniu, które kosztowało występ na Euro z Niemcami. Ruediger jest jednak w pełni wyleczony. Powiedział mu to profesor Mariani, chirurg, który operował go 11 czerwca po urazie, którego doznał cztery dni wcześniej na zgrupowaniu reprezentacji Niemiec. Wizyta u lekarza była pozytywna: to koniec części medycznej. Teraz przejdzie drogę, która posłuży do powrotu do pracy z pierwszym zespołem. To wielki krok naprzód, mimo że na razie jego praca skupia się na fizykoterapii i treningach indywidualnych.

Tymczasem we wtorek obrońca wrócił do ćwiczeń z piłką, aby wrócić na boisko jak najszybciej. Potrzeba nieco ponad miesiąc, aby stanął na równi z kolegami, z wyprzedzeniem o kilka tygodni początkowej tabeli odzysku. W Trigorii jednak wolą działać powoli: nikt nie może wiedzieć jak zareaguje kolano na obciążenia treningowe. Pozostaje jednak optymizm w sprawie pełnego odzysku, który już w połowie października może oddać Spallettiemu bardzo ważne wzmocnienie. 6 goli straconych w pierwszych 4 meczach sezonu nie jest z pewnością sygnałem, który pozwala trenerowi spać spokojnie. Ruediger może jednak w końcu się uśmiechnąć: *"To kolejny ważny krok: piłka jest ponownie między moimi stopami"*.

Autor: abruzzo